

Stanisław Zabłocki

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych do ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34, poz. 149 z późn. zm.) : część III

Palestra 39/3-4(447-448), 229-249

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Zabłocki

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych

do ustawy z 23 lutego 1991 r.

o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34, poz. 149 z późn. zm.).

część III*

Minęły kolejne dwa lata obowiązywania ustawy z 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (zwanej w toku dalszych rozważań „ustawą rehabilitacyjną” lub po prostu „ustawą”). W dalszym ciągu pozostało do rozpoznania tysiące spraw opartych na przepisach ustawy rehabilitacyjnej, albowiem tzw. wpływ spraw, których inicjatorzy powołują się na treść aktu z 23 lutego 1991 roku, przekroczył wszelkie oczekiwania. Znaczącą rolę w kształtowaniu praktyki w sprawach rehabilitacyjnych odgrywa nie tylko orzecznictwo Sądu Najwyższego, ale i orzecznictwo poszczególnych Sądów Apelacyjnych.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego wywarło wręcz wpływ na nowelizację omawianej ustawy, która dokonana została 20 lutego 1993 roku. Rozważania zawarte w uzasadnieniu postanowienia z 18 września 1992 r., II KRN 116/92 (cytowanego w poz. 16 cz. I „Przeglądu...”, które opublikowane następnie zostało w OSNKW 1992, z. 11–12, poz. 79) dały asumpt do ustawowego rozszerzenia uprawnień płynących z art. 8 ustawy rehabilitacyjnej również na osoby mieszkające obecnie lub w chwili śmierci w Polsce, a represjonowane przez radzieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub organy pozasądowe, działające na mocy porozumienia zawartego 26 lipca 1944 r. między Polskim Komitetem

* Część I i II „Przeglądu...” ukazały się w „Palestrze” nr 11–12 z 1992 r. oraz nr 1–2 z 1993 r. Kolejne części – czwarta i piąta – „Przeglądu...” zostaną opublikowane w kolejnych numerach „Palestry”.

Wyzwolenia Narodowego i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o stosunkach między radzieckim wodzem naczelnym a polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski. Skomplikowane zagadnienia związane z tym, iż represje stosował organ co prawda „niepolski”, lecz w oparciu o dobrowolne zrzeczenie się suwerenności jurysdykcyjnej (bądź to „ogólne”, wynikające z wyżej wspomnianego porozumienia z 26 lipca 1944 r., bądź też „faktyczne”, wynikające z zachowania organów polskich, które np. zatrzymały represjonowanego) przez organa rodzime, omówione zostaną przy analizie orzecznictwa do art. 8 i art. 11 ustawy rehabilitacyjnej. Uwagi wypowiedziane w orzecznictwie nie pozostały również bez wpływu na ustawowe przedłużenie terminu, o którym mowa w art. 11 ust. 1 ustawy, z roku do lat trzech. Mając nadto na uwadze fakt, że dostęp do tzw. niepublikowanych orzeczeń Sądu Najwyższego jest z natury rzeczy niezwykle ograniczony (a również w orzeczeniach niepublikowanych wyrażane są niejednokrotnie poglądy mogące mieć znaczenie dla praktyki sądów niższych instancji), zaś orzecznictwo sądów apelacyjnych rozproszone jest w wielu periodykach, często niskonakładowych lub wydawanych metodą tzw. małej poligrafii (biuletyny poszczególnych SA), celowe wydaje się dokonanie przeglądu orzecznictwa za okres, który upłynął od podjęcia takiej inicjatywy na łamach „Palestry” na przełomie 1992 i 1993 roku. Założenia przyjęte w niniejszym opracowaniu są analogiczne jak przed dwoma laty. Należy je w telegraficznym skrócie przypomnieć: przegląd obejmuje wszystkie publikowane i niektóre niepublikowane orzeczenia Sądu Najwyższego oraz publikowane orzeczenia Sądów Apelacyjnych, zaś z przyczyn technicznych (rozmiary publikacji) uwagi autora ograniczone są do niezbędnego minimum. Można mieć nadzieję, że w niedługim czasie podjęty zostanie trud skomentowania przepisów ustawy rehabilitacyjnej w sposób systematyczny i wyczerpujący (odrębna publikacja o charakterze książkowym), albowiem dotkliwej luki istniejącej w tym zakresie na rynku edytorskim nie wypełniło w żadnej mierze opracowanie P. Piszczka, które jedynie w zapowiedziach wydawniczych, ale już nie w zmaterializowanej postaci, nosić miało charakter komentarza¹.

Na samym wstępie zamieścić należy zestawienie skrótów stosowanych w dalszych partiach opracowania, co ułatwi lekturę i pozwoli uniknąć powtórzeń. Zatem jako OSNKW cytowane są tzw. „czerwone zeszyty” Orzecznictwa Sądu Najwyższego, Izby Karnej i Wojskowej, jako OSP – tzw. „białe zeszyty” Orzecznictwa Sądów Polskich, jako OSA – tzw. „bordowe zeszyty” Orzecznictwa Sądów Apelacyjnych i Sądu Najwyższego, jako „Wokanda” – tzw. „zielone zeszyty” Orzecznictwa Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Sądów Apelacyjnych i Sądu Antymonopolowego, jako KZS

– „Krakowskie Zeszyty Sądowe. Biuletyn Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawach karnych”, jako „Biul. SA Łódź” – Biuletyn Sądu Apelacyjnego w Łodzi, jako „Biul. SA Gdańsk” – Biuletyn Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, jako „Biul. SA Katowice” – Biuletyn Sądu Apelacyjnego w Katowicach, jako IP – „Informacja Prawnicza”, jako PiP – „Państwo i Prawo”, jako PS – „Przegląd Sądowy”, a jako PS-wkładka – dodawane do niektórych numerów „Przeglądu Sądowego” odrębne białe zeszyty wkładek z orzecznictwem Sądów Apelacyjnych, jako „Pal.” – „Palestra”, jako WPP – „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, jako „Ed. Praw.” – „Edukacja Prawnicza”. Po skrócie następować będzie rok wydania, kolejny w danym roku zeszyt (z.) lub numer (nr) periodyku, a następnie pozycja (poz.) lub strona (s.), jeśli dane wydawnictwo nie operuje pozycjami zamieszczanych orzeczeń lub glos. Ilekroć orzeczenie opublikowane było w OSNKW lub w OSP, tylekroć tylko ten periodyk jest wykazywany w dalszym tekście niniejszego przeglądu. Jeśli natomiast publikacja nastąpiła w mniej dostępnym źródle (źródłach) – powoływane są wszystkie dostrzeżone przeze mnie miejsca publikacji, co może ułatwić Czytelnikowi dalsze poszukiwania. Zachowanie porządku „artykułowego” (jak w przeglądzie sprzed dwu lat) pozwoli, jak sądzę, Czytelnikowi na stosunkowo najłatwiejsze dotarcie do interesującej go materii. Ponieważ wiele orzeczeń w całości cytuje długą nazwę ustawy i dane dotyczące organu promulgacyjnego – w przytaczanych tezach stosowne fragmenty zostaną „wykropkowane”.

Na zakończenie uwag wstępnych jestem winien Czytelnikowi informację o miejscach publikacji tych orzeczeń, które co prawda omówione zostały w dwu pierwszych częściach „Przeglądu...”, ale jako ówczesne „nowalijki” nie były – w dacie składania materiałów do druku – opublikowane, jak również informację o ewentualnych glosach nawiązujących do omówionych już orzeczeń. I tak:

– wyrok składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 9 lipca 1992 r., II KRN 101/92 – poz. 15 cz. I „Przeglądu...” – opublikowany został w OSNKW 1992, z. 11–12, poz. 78;

– postanowienie Sądu Najwyższego z 26 marca 1992 r., WZ 35/92 – poz. 26 cz. II „Przeglądu...” – opublikowane zostało w OSNKW 1992, z. 11–12, poz. 80 oraz w OSP 1993, z. 3, poz. 64;

– uchwała składu siedmiu sędziów SN z 27 stycznia 1993 r., I KZP 35/92 – sygnalizowana w poz. 24 „Aneksu” do cz. II „Przeglądu...” – opublikowana została w OSNKW 1993, z. 3–4, poz. 16 i w OSP 1993, z. 6, poz. 131. Głosę do tej uchwały sporządził B. Bładowski – OSP 1994, z. 1, poz. 8. Ze względu na wagę tego orzeczenia dla innych rozstrzygnięć będzie wypadało zarówno do niego, jak i do uwag zawartych w glosie, jeszcze powrócić w dalszych fragmentach niniejszego przeglądu (analiza orzecznictwa do art. 8 ustawy);

– do postanowienia SA w Lublinie z 20 lutego 1992 r., II AKz 25/92 – krytykowanego w poz. 34 cz. II „Przeglądu...” opublikowana została glosa S. Zimocha – OSA 1993, z. 3, s. 54 i n. – której Autor również wskazuje na brak spójności między poglądem wyrażonym w tezie orzeczenia a jego uzasadnieniem;

– w nawiązaniu do uchwały SN z 20 listopada 1991 r., I KZP 30/91 – poz. 41 cz. II „Przeglądu...” – wskazać należy, iż diametralnie odmienne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Poznaniu w postanowieniu z 12 września 1991 r. – II AKz 123/91 – stwierdzając: „Przepis art. 549 § 1 pkt 2 k.p.k. dotyczy zagadnienia kosztów w postępowaniu karnym zakończonym wyrokiem uniewinniającym lub umarzającym i nie może być stosowany w postępowaniu o uznanie za nieważne orzeczeń na podstawie ustawy z 23 lutego 1991 r. (...)”. S. Zimoch oceniając krytycznie stanowisko zajęte przez SA odwołuje się do argumentów wysuniętych przez SN w ww. uchwale. Glosator uznaje jednak za trafny argument SA, iż w sytuacji, gdy chodzi o „naprawienie krzywd” osobom represjonowanym, nie powinny one ponosić kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika, a zatem w przyszłości powinno się wprowadzić unormowanie zmierzające właśnie w tym kierunku. *De lege lata* ustawodawca zrezygnował jednak z obciążenia represjonowanego tylko tymi wydatkami, które poniósł Skarb Państwa, a nie sam represjonowany ustanawiający pełnomocnika (OSP 1993, z. 1, poz. 8);

– do uchwały SN z 22 stycznia 1992 r., I KZP 37/91 – omówionej w poz. 37 cz. II „Przeglądu...” – opublikowana została glosa pióra A. Bulsiewicza, który uznając za słuszny pogląd prawny wyrażony w tezie uchwały zgłosił istotne zastrzeżenia do jej uzasadnienia. Krytyce poddał łączne porównywanie przepisów art. 490 § 1 i 2 k.p.k. z art. 8 i ust. 1 i 3 ustawy rehabilitacyjnej. Glosator poddaje również interpretacji art. 8 ust. 1 zdanie drugie ustawy o „przechodzeniu” żądania czy uprawnienia na oznaczone osoby (OSP 1993, z. 7–8, poz. 165);

Zakończywszy powyższe „remanenty” najwyższa pora przejść do prezentacji orzecznictwa nie ujętego w poprzednich edycjach „Przeglądu...”, zaznaczając, iż niniejsza część III poświęcona będzie w całości podstawowemu (obok art. 8) przepisowi ustawy, to jest art. 1.

Art. 1

W licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego i poszczególnych sądów apelacyjnych akceptowany i rozwijany był pogląd prawny wyrażony po raz pierwszy w postanowieniu SN z 20 listopada 1991 r., I KZP 25/91 (zob. poz. 4 cz. I „Przeglądu...”; tamże poz. 5). I tak w postanowieniu z 15 września 1994 r., II KRN 171/94 (niepubl.) SN stwierdził, że:

1) „Warunkiem uznania, iż oskarżony działał na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego jest ustalenie, że taki był cel (podkreślenie moje – S.Z.) działania oskarżonego, a nie tylko formalne skazanie go za taki czyn”.

W postanowieniu z 28 kwietnia 1993 r., II AKz 92/93 (KZS 1993, z. 6–8, poz. 84) Sąd Apelacyjny w Łodzi rozwija powyższą myśl w następujący sposób:

2) „Szczególny tryb postępowania określony w ustawie z 23 lutego 1991 r. dotyczy uznania za nieważne orzeczeń skierowanych tylko przeciwko osobom faktycznie działającym na rzecz niepodległości kraju. Powodem stwierdzenia nieważności nie może być ani opis czynu, sugerujący jego związek z taką działalnością, ani skazanie za czyn, który wprawdzie mógł sprzyjać odzyskaniu niepodległości, lecz jego sprawca nie obejmował tego celu swoją wolą”.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wywodzi zaś z godną pochwałą oszczędnością słów (postanowienie z 17 marca 1994 r., II AKz 275/93, KZS 1994, z. 4, poz. 40):

3) „Przepisom ustawy rehabilitacyjnej z 1991 r. nie podlegają czyny obiektywnie sprzyjające odzyskaniu niepodległości Państwa Polskiego, ale dokonane bez odpowiedniego zamiaru sprawcy (świadomości)”. Konsekwencją powyższych założeń jest to, iż nie można utożsamiać sprawy „politycznej”, czy o „zabarwieniu politycznym” ze sprawami, o których traktuje przepis art. 1 ustawy rehabilitacyjnej. Dał temu wyraz m.in. Sąd Apelacyjny w Łodzi w postanowieniu z 28 grudnia 1993 r., II AKz 368/93 (Biul. SA Łódź 1994, z. 1, poz. 5k; KZS 1994 r., z. 2, poz. 32):

4) „Sam fakt formalnego skazania za czyn, którego opis, kwalifikacja prawna, wskazywałyby na jego charakter «polityczny», nie jest decydujący dla uznania danego czynu za «działalność niepodległościową». W tym zakresie należy zawsze mieć na uwadze, aby zachowanie osoby represjonowanej – zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo – zmierzało do odzyskania niepodległości”.

Podobną tezę zawiera niepublikowane postanowienie Sądu Najwyższego z 26 stycznia 1994 r., III KRN 303/93.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu w postanowieniu z 15 lutego 1994 r., II AKz 470/93 (OSA 1994, z. 5, poz. 32; IP 1994, z. 4–6, poz. 226) stwierdza zaś:

5) „Pojęcie „sprawa polityczna” nie jest tożsame ze sprawami, które podpadają pod działanie ustawy z 23 lutego 1991 r. (...) będąc związanymi z działalnością niepodległościową” (*in concreto* odmowa unieważnienia nastąpiła w sytuacji, gdy zarzut dotyczył przestępstwa określonego w art. 39 pkt 2 m.k.k. i art. 24 § 1 m.k.k. – przechowywanie gazety „Prage Presse”, propagującej idee narodowosoc-

jalistyczne – a oskarżony był przed aresztowaniem członkiem PZPR)”. Sygnalizowaną wyżej ogólną linię interpretacyjną warto zilustrować konkretnymi, zaczerpniętymi z orzecznictwa przykładami. Nie nasuwają żadnych uwag trafne rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w Krakowie, a to postanowienie z 7 kwietnia 1993 r., II AKz 85/93 (KZS 1993, z. 4, poz. 22):

6) „Przynależność do Świadków Jehowy, za którą wnioskodawcę represjonowano pod pretekstem szpiegostwa, nie jest działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego” oraz postanowienie z 16 grudnia 1992 r., II AKz 221/92 (KZS 1992, z. 12, poz. 17):

7) „Powstrzymanie się od wstąpienia do partii komunistycznej nie jest działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”. Z tych samych powodów w pełni zaakceptować należy postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 20 października 1993 r., II AKz 134/93 (KZS 1993, z. 11, poz. 27):

8) „Opowiadania «kawałów politycznych», za które wnioskodawcę – funkcjonariusza b. Urzędu Bezpieczeństwa – skazano, nie sposób uznać za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, choć postępowanie takie było zapewne wyrazem jakichś politycznych przekonań wnioskodawcy”, jak również postanowienie tego samego sądu z 17 marca 1994 r., II AKz 345/93 (KZS 1994, z. 3, poz. 32):

9) „Nie sposób uznać za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego wypowiedzi podpitego człowieka, krytycznie oceniającej stosunki wewnętrzne i zagraniczne Polski po II wojnie światowej oraz działalność niektórych organów Państwa. Wyrażona w tym niechęć, lekceważenie czy nawet pogarda, być może i niezależność poglądów, były jedynie swoistym kwestionowaniem rzeczywistości politycznej, odległym od prowadzenia działalności niepodległościowej. W tym czynie brak było bowiem zarówno zamiaru prowadzenia tej działalności, jak i znamion przedmiotowych”.

Z dodatkowym, trafnym zresztą, zastrzeżeniem myśl tę wyraża i postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 17 marca 1994 r., II AKz 341/93 (KZS 1994, z. 3, poz. 33):

10) „Działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego mogła być prowadzona nie tylko w drodze walki zbrojnej, ale i «bronią propagandy». Jednakże nie może za taką działalność uchodzić spontaniczna wypowiedź krytykująca dawny ustrój Polski, wyrażająca tylko przekonania polityczne”.

Zastrzeżenie wyrażone w zdaniu pierwszym ww. orzeczenia koresponduje z poglądem zaprezentowanym przez K. Kaubę w interesującym artykule „Przywracanie praw skazanym w latach 1944–1956” („Ed. Praw.” 1994, nr 3, s. 51–54), iż „...można przyjąć, że walka o niezależność i suwerenność ustrojową była prowadzona również przy pomocy

środków pośrednich, nie związanych z użyciem broni ani nawet z wystąpieniami o charakterze *sensu stricto* politycznym”.

Sąd Apelacyjny w Krakowie kontynuował też swą linię orzecznictwa zapoczątkowaną postanowieniem z 22 kwietnia 1992 r., II AKz 76/92 (zob. poz. 5 „Aneksu” do cz. II „Przeglądu...”), stwierdzając w rozstrzygnięciu z 3 marca 1993 r., II AKz 295/92 (KZS 1993, z. 3, poz. 32):

11) „Skazanie za udzielanie pomocy członkom organizacji pod nazwą «UPA» nie należy do zakresu przewidzianego w art. 1 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. (...), skoro czyn ten nie był przedsięwzięty na rzecz niepodległości Polski, a nie wykazano, by skazanie to było ukrytym odwetem za taką działalność”, oraz w rozstrzygnięciu z 30 marca 1994 r., II AKz 316/93 (KZS 1994, z. 4, poz. 41):

12) „Represje w ramach tzw. „Akcji Wisła”, polegające na przesiedleniu ludności ukraińskiej zamieszkującej południowowschodnie teryny Polski, objęte walkami z oddziałami UPA, nie były wywarte za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”.

Bez komentarza pozostawić również należy, jak sądzę, następujące tezy orzeczeń sądów apelacyjnych:

13) „Ustawa z 23 lutego 1991 r. (...) nie przewiduje możliwości odszkodowania z tytułu każdej represji stosowanej przez polskie organy ścigania, np. były Urząd Bezpieczeństwa. Rehabilitacja, odszkodowanie, zadośćuczynienie należą się tylko tym osobom, które prowadziły działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i za to – lub z tego powodu – były represjonowane. Nie należą tu więc ani rozmaite przestępstwa kryminalne, ani zadeklarowanie przynależności do narodu niemieckiego i wyrzeczenie się przynależności do narodu polskiego, czy tp. Jeśli nawet wnioskodawcy pod presją władz okupacyjnych i w obawie przed represjami ze strony władz zdecydowali się zadeklarować przynależność do narodu niemieckiego, starając się zrozumieć tę ich sytuację, nie można aprobować ich roszczeń, zmierzających do uzyskania odszkodowania od Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej” (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 27 października 1993 r., II AKz 151/93, KZS 1993, z. 11, poz. 28).

14) „Jeśli nawet wnioskodawca był zatrzymany przez organy byłego Urzędu Bezpieczeństwa z powodu podejrzenia o współpracę z oddziałem partyzantki niepodległościowej, lecz wkrótce okazało się to pomyłką, nawet dla tych organów, nie ma podstaw by wobec wnioskodawcy stosować przepisy ustawy rehabilitacyjnej z 1991 roku. Wnioskodawca bowiem nie prowadził działalności niepodległościowej, a tylko taka może uzasadniać stosowanie owej ustawy” (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 stycznia 1994 r., II AKz 205/93, KZS 1994, z. 1, poz. 37).

Omawiane dotąd względy sprawiają, iż skazania za przestępstwa o tej samej kwalifikacji prawnej mogą niejednokrotnie być całkowicie odmiennie oceniane w aspekcie możliwości ich unieważnienia w oparciu o przepisy ustawy rehabilitacyjnej. Typowym przykładem jest kwalifikacja prawna z art. 4 § 1 m.k.k. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w postanowieniu z 9 kwietnia 1992 r., II AKz 86/92 (OSA 1993, z. 9, poz. 52; IP 1993, z. 10–12, poz. 222) zasadnie konstatuje:

15) „Ustawa z 23 lutego 1991 r. (...) nie deklaruje generalnej nieważności poszczególnych przepisów karnych z okresu stalinizmu, co powoduje, że osoby skazane np. za nielegalne posiadanie broni nie mogą liczyć na unieważnienie wyroku skazującego, jeśli nielegalne posiadanie przez nie broni nie miało charakteru wskazanego w art. 1 ust. 1 cytowanej wyżej ustawy”.

Warto w tej materii przytoczyć też postanowienie Sądu Najwyższego z 20 stycznia 1994 r., II KRN 374/93 (niepublikowane), w którym korygując rozstrzygnięcie jednego z sądów apelacyjnych skład orzekający stwierdził:

16) „Fakt, że skazany wszedł w posiadanie pistoletu w okresie działalności konspiracyjnej nie ma w tej sprawie istotnego znaczenia, skoro nie został on skazany za posiadanie broni w tym okresie. Następnie posiadał pistolet nie w związku z działalnością konspiracyjną (której wówczas nie prowadził), lecz na podstawie zezwolenia Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, którego warunków nie dotrzymał”.

Natomiast Sąd Apelacyjny w Rzeszowie unieważniając konkretny wyrok skazujący z art. 4 § 1 m.k.k. stwierdza:

17) „Art. 1 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. (...) nie stanowi o czynie polegającym na działalności, lecz czynie związanym z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (podkreślenie moje – S.Z.), przy czym przepis ten nie zakreśla granic owego związku”, a w uzasadnieniu wywodzi, iż motywem decyzji było wykazanie przez skazanego, że broń była potrzebna w związku „...z jego działalnością aprowizacyjną na rzecz Armii Krajowej, do której należał” (postanowienie z 17 czerwca 1992 r., II AKz 31/92, OSA 1993, z. 10, poz. 61; IP 1993, z. 10–12, poz. 223).

Bardzo istotną kwestię poruszył Sąd Apelacyjny w Krakowie m.in. w postanowieniu z 16 grudnia 1992 r., II AKz 239/92 (KZS 1992, z. 12, poz. 21):

18) „Zaświadczenie prezesa sądu wojewódzkiego, stwierdzające, że wnioskodawca był skazany za działalność polityczną, związaną z walką o suwerenność i niepodległość Państwa Polskiego, nie ma żadnego znaczenia w orzekaniu o stwierdzenie nieważności odnośnego orzeczenia. Zaświadczenia takie wydawane są wyłącznie w oparciu o zapisy w repertorium sądowym, bez kontrolowania akt sprawy; oddają jedynie

charakter kwalifikacji prawnej czynu przyjętego za podstawę skazania. O stwierdzeniu przesłanek uzasadniających nieważność orzeczenia orzeka jedynie powołany do tego sąd”.

Analogiczna myśl wyrażona została w postanowieniach SA w Krakowie z 28 lipca 1993 r., II AKz 110/93 (KZS 1993, z. 6–8, poz. 57) i z 17 marca 1994 r., II AKz 390/93 (KZS 1994 r., z. 4, poz. 45). Nasuwa się w związku z praktyką wydawania takich „zaświadczeń” spostrzeżenie bardziej ogólnej natury. Otóż praktyki tej należałoby zaprzestać, albowiem może ona nie tylko rodzić nadzieje osób zainteresowanych, które wierząc w magiczną moc pisma opatrzonego pieczęcią prezesa sądu, w wielu wypadkach będą rozczarowane późniejszym odmownym rozstrzygnięciem sądu, ale może być wręcz wykorzystywana w instrumentalny sposób dla celów sprzecznych z przepisami ustawy rehabilitacyjnej. Co najmniej zaś należałoby zmienić formułę takich „zaświadczeń”, zawierając w ich treści jedynie kwalifikację prawną czynu, stanowiącego podstawę skazania i nadto wyraźną informację, iż na podstawie samego złożonego do sądu wniosku, oczekującego na rozpoznanie, nie można przesądzić motywów działania osoby skazanej (por. propozycje zgłoszone w KZS 1993, z. 6–8, poz. 93). W dwu opublikowanych postanowieniach Sąd Apelacyjny w Krakowie wykluczył możliwość unieważnienia wyroku z uwagi na okres historyczny działania sprawy, stwierdzając:

19) „Nie można uznać, by działalność konfidenta policji przed II wojną światową, zmierzająca do dekonspirowania działalności organizacji komunistycznych, była działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Nie trzeba bowiem nawet dowodzić, że Polska była wówczas państwem w pełni niepodległym, toteż podobnej działalności dla swej niepodległości nie potrzebowała” (postanowienie z 15 grudnia 1993 r., II AKz 219/93, KZS 1993, z. 12, poz. 25).

20) „Nie można uznać, że «dręczenie» działaczy partii komunistycznej w sanacyjnym więzieniu, w którym ojciec wnioskodawcy był strażnikiem, było działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Dręczenie owo odbywało się wszak przed wojną 1939–45, a więc w czasie gdy Polska była niepodległa. Jeśli zaś twierdzi się, że zarzut ów był nieuzasadniony, właściwym trybem wzruszenia orzeczenia skazującego nie jest postępowanie rehabilitacyjne, a wznowienie postępowania bądź rewizja nadzwyczajna” (postanowienie z 24 listopada 1993 r., II AKz 217/93, KZS 1993, z. 11, poz. 30).

Problem odmowy uznania, iż sprawca działał na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego sądy orzekające czasem łączą ze s p o s o b e m działania. Jest faktem, iż niejednokrotnie ustalony sposób działania może rzutować na ocenę m o t y w ó w, które kierowały sprawcą. Dopiero jednak bardzo drobiazgowo analiza stanu faktycznego po-

zwolilaby na stwierdzenie, czy *in concreto* podstawę oddalenia wniosku powinno stanowić ustalenie nie odpowiadającego dyspozycji art. 1 ust. 1 charakteru działania sprawcy, czy też – bez negowania istnienia przesłanek z ust. 1 – odwołanie się jedynie do dysproporcji, o której mowa w art. 1 ust. 3. Przykładem może być w tej mierze postanowienie Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 16 kwietnia 1993 r., II AKz 58/93 (OSA 1994, z. 6, poz. 41), w którego tezie stwierdzono:

21) „Bezwzględna akcja, będąca przejawem wrogości z powodów narodowościowych, choćby podyktowana głębokimi urazami związanymi z krzywdami Polaków, nie stanowiła formy działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, o której traktuje ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. (...)”.

W uzasadnieniu natomiast sąd wywodzi, że: „Życie ludzkie stanowi najwyższą wartość... zamach na nie, aby mógł być usprawiedliwiony wymaga wykazania, że poświęcenie tego dobra nie pozostawało w rażącej dysproporcji do konkretnego celu osiągniętego przez to poświęcenie. Poświęcenie tego dobra nie może być konfrontowane z nadrzędnym i ogólnym dobrem w postaci niepodległości Polski... Z poświęconym życiem ludzkim konfrontowane więc – na tle art. 1 ust. 3 ustawy – musi być konkretne dobro uzyskiwane w danych warunkach... Zakres narażenia się organizacji AK i zagrożenia dla niej ze strony osób zlikwidowanych przez zabójstwo nie został ustalony. W tym aspekcie tym większego znaczenia nabiera wymóg art. 1 ust. 3 cyt. ustawy, w postaci adekwatnego dla osiąganego celu sposobu działania, za który nie można uznać rozstrzeliwania wyprowadzonych z domu bezbronnych osób”.

Z o wiele klarowniejszą sytuacją miały do czynienia dwa inne sądy apelacyjne:

22) „Działalność polegająca na torturowaniu, licznych zabójstwach i wydawaniu w ręce gestapo osób narodowości polskiej o innych przekonaniach politycznych, nie miała nic wspólnego z walką o niepodległy byt Państwa Polskiego. Osoba skazana za udział w takiej akcji nie może liczyć na to, że jej czyn zostanie uznany za włączenie się do walki niepodległościowej, o jakiej mowa w przepisie art. 1 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. Przyjęte przez oddziały, których członkiem był wnioskodawca, metody i środki działania skierowane nie przeciw uzbrojonomu przeciwnikowi lecz ludności cywilnej – w niektórych zresztą wypadkach bez żadnych politycznych przekonań – zasługują na zdecydowanie negatywną ocenę. Nie ma żadnego istotnego znaczenia fakt, że ofiary tych akcji to ludzie o przekonaniach lewicowych, czy jakichkolwiek innych. Nawet jeżeli celem przedsięwziętych wówczas działań było ograniczenie wpływu organizacji lewicowych na ludność cywilną, to i tak dobro poświęcone pozostawało w rażącej dysproporcji

do dobra, które zamierzano osiągnąć (art. 1 ust. 3 powołanej wyżej ustawy lutowej)” (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 30 marca 1994 r., II AKz 25/94, Biul. SA Łódź 1994, z. 2, poz. 8k);

23) „Wprawdzie pobitym na śmierć przez wnioskodawców był sekretarz miejscowej organizacji PPR i o to ich oskarżono, nie można jednak czynu tego uznać za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, bo brak jest podstaw do uznania, że wnioskodawcy popełnili go z pobudek niepodległościowych, to jest z powodu stanowiska denata, czy jego przynależności partyjnej; był to jedynie zbieg okoliczności. Wyrok, o który chodzi, uznał ich winnymi «zwykłego» pobicia, a nie zamachu na działacza partyjnego” (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 17 marca 1994 r., II AKz 341/93, KZS 1994, z. 3, poz. 31).

Odwoływanie się w tych wypadkach (część końcowa tezy orzeczenia SA w Łodzi, notka do orzeczenia SA w Krakowie), choćby pomocniczo, do treści art. 1 ust. 3 nie było – jak sądzę – potrzebne.

Pełną wykładnię treści art. 1 ust. 3 ustawy, zgodną zresztą z wcześniejszymi propozycjami doktryny², zawiera natomiast postanowienie Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1992 r., II AKz 96/92 (OSA 1993, z. 11, poz. 67; KZS 1994, z. 4, poz. 50; IP 1993, z. 10–12, poz. 224):

24) „Przy rozważaniu zachowania proporcjonalności dóbr poświęconego i uzyskanego, czy też rażącej dysproporcji między tymi dobrami (art. 1 ust. 3 ustawy z 23 lutego 1991 r.) nie można dóbr poświęconych zestawiać z tym generalnym, nadrzędnym dobrem, jakim jest niepodległy byt Państwa Polskiego. Przy badaniu tej kwestii dobro, „które uzyskano lub zamierzano uzyskać” oznacza rzeczywisty lub tylko zamierzony bliższy skutek określonego czynu, tzn. bliższy niż cel generalny, jakim był – ze względu na charakter czynu – niepodległy byt Państwa Polskiego. Nie można więc porównywać dla wykluczenia rażącej dysproporcji między dobrami, o których stanowi art. 1 ust. 3 ustawy, dobra poświęconego z tym celem generalnym, ponieważ przy takiej wykładni, przyjętej w powyższym przepisie, zakaz dysproporcji dóbr byłby pozorny. Wprowadzając w powyższym przepisie ustawy zakaz rażącej dysproporcji między dobrami poświęcanymi i uzyskiwanymi, jak też zakaz stosowania rażąco niewspółmiernych środków do zamierzonego lub osiągniętego skutku, ustawodawca z 1991 r. nie mógł jednocześnie owych zakazów w ten sposób wykluczyć”.

Do reguły określającej rozłożenie ciężaru dowodu w sprawach prowadzonych w trybie przepisu art. 1 ust. 1 ustawy, zaproponowanej w uchwale Sądu Najwyższego z 20 listopada 1991 r., I KZP 32/91 (zob. poz. 9 cz. I „Przeglądu...”), nawiązuje cały szereg orzeczeń, a między innymi:

25) „Związek między czynem, za który wnioskodawcę represjonowano, a niepodległością Państwa Polskiego, na rzecz której działał, powinien być udowodniony, a nie wynikać z nieprecyzyjnych domniemań. Chociaż wnioskodawcę skazano za rozbrojenie funkcjonariusza byłego Urzędu Bezpieczeństwa, nie wystarczy to dla stwierdzenia, iż był to czyn dokonany na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, gdyż wiele podobnych napaści dokonanych było z motywów odległych od patriotyzmu” (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 9 grudnia 1992 r., II AKz 204/92, KZS 1992, z. 12, poz. 16).

26) „Błędny jest pogląd, że do osoby ubiegającej się o stwierdzenie nieważności orzeczenia bądź o odszkodowanie z ustawy rehabilitacyjnej z 1991 r. stosuje się art. 3 § 2 i 3 k.p.k., to jest swoistą odmianę zasady domniemania niewinności, zwalniającą wnioskodawcę od ciężaru dowodzenia. W sprawie o stwierdzenie nieważności orzeczenia oznaczałoby to domniemanie słuszności wniosku, póki nie zostanie wykazane, że wnioskodawca nie ma racji. To zaś prowadziłoby do przerwania ciężaru dowodzenia z wnioskodawcy na inne osoby, zapewne więc prokuratora, którego zadania nie na tym w owych postępowaniach polegają... W tych sprawach ciężar dowodzenia (inicjatywy dowodowej przynajmniej) obciąża wnioskodawcę, bowiem to wnioskodawca wyprowadza skutki prawne ze swych twierdzeń faktycznych” (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 grudnia 1993 r., II AKz 212/93, KZS 1994, z. 1, poz. 38).

Podobne poglądy głosi nadto postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 17 listopada 1993 r., II AKz 206/93 (KZS 1993, z. 11, poz. 29), a z niepublikowanych orzeczeń Sądu Najwyższego – postanowienie z 25 kwietnia 1994 r., II KRN 413/93 oraz postanowienie z 9 czerwca 1994 r., II KRN 90/94.

W szeregu sprawach rozpatrywane było zagadnienie, czy można stosować przepis art. 1 ust. 1 ustawy rehabilitacyjnej w stosunku do tych orzeczeń, które zarówno w opisie czynu, jak i kwalifikacji prawnej, wskazywały na przypisanie sprawcy tzw. przestępstwa pospolitego. Rozumowanie zaprezentowane po raz pierwszy (przynajmniej w orzecznictwie publikowanym) przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w postanowieniu z 18 września 1991 r. (zob. poz. 14 cz. I „Przeгляdu...”) podzielono m.in. w następujących judykatach:

27) „Żaden przepis ustawy z 23 lutego 1991 r. (...) nie wprowadza do postępowania toczącego się na podstawie art. 3 tejże ustawy ograniczeń w dochodzeniu do ustalenia prawdy, niż te, które wynikają z kodeksu postępowania karnego (zakazy dowodowe). W postępowaniu o unieważnienie orzeczenia sąd może przeto czynić ustalenia również w zakresie, czy fakt popełnienia czynu przypisanego lub zarzuconego osobie represjonowanej rzeczywiście miał miejsce” (postanowienie

Sądu Najwyższego z 11 sierpnia 1992 r., WZ 114/92, OSNKW 1993, z. 3–4, poz. 23).

W glosie do powyższego orzeczenia J. Paśnik zwraca uwagę m.in. na to, że uzupełniające postępowanie dowodowe wykazać może nie tylko to, iż oskarżonego w „instrumentalny” sposób skazano za przestępstwo o charakterze kryminalnym, ale również i to, że skazany w istocie dopuścił się przestępstwa pospolitego, lecz w toku postępowania „dorobiono” polityczne motywy działania, albowiem sprawca był w przeszłości np. członkiem AK (WPP 1993, nr 3–4, s. 92 i n.).

28) „Nieprawidłowo postąpił Sąd Wojewódzki, przyjmując jako założenie swego orzeczenia prawdziwość informacji zawartych w materiałach śledczych, sporządzonych w toku postępowania poprzedzającego wyrok, o którego unieważnienie obecnie chodzi. Wnioskodawca wszak twierdził od początku, że powodem przypisania mu przestępstw kryminalnych była jego działalność niepodległościowa, a ustalenia śledztwa (i wyroku) były jedynie pretekstem, by go represjonować. Sąd Wojewódzki kilkakrotnie odraczał posiedzenie, wzywając wnioskodawcę do osobistego stawienia, zapewne więc dążył do uzyskania bliższych wyjaśnień. Nieprawidłowe zatem było zakończenie sprawy, gdy wnioskodawca zawiadomił sąd, że stawić się nie może z powodu podeszłego wieku, złego stanu zdrowia i odległości, jaką musiałby przebyć do siedziby sądu. Potrzebne informacje można było otrzymać czy to przez odpowiedni sąd w miejscu zamieszkania wnioskodawcy, czy sędziego delegowanego, zaś ewentualne wnioski dowodowe mogłyby być nadesłane na piśmie” (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 12 maja 1993 r., II AKz 54/93, KZS 1993, z. 5, poz. 32). Warto również w omawianej kwestii, z braku miejsca, odesłać Czytelnika do postanowień SA w Krakowie z 5 maja 1993 r., II AKz 30/93 (KZS 1993, z. 5, poz. 31), z 12 maja 1993 r., II AKz 99/93 (KZS 1993, z. 5, poz. 34), z 30 marca 1994 r., II AKz 353/93 (KZS 1994, z. 4, poz. 42) oraz z 27 stycznia 1993 r., II AKz 282/92 (KZS 1993, z. 1, poz. 17). O wiele „wężej”, jak należy sądzić, widział rolę sądu procedującego w trybie art. 1 ust. 1 Sąd Apelacyjny w Krakowie, gdy w postanowieniu z 25 maja 1994 r., II AKz 69/94 (KZS 1994, z. 5, poz. 27) stwierdził, że:

29) „Sąd orzekający co do rehabilitacji nie ma ani uprawnień, ani możliwości, by dokonywać sprawdzenia trafności badanych wyroków. Nie powinien więc sąd w tym trybie wdawać się w rozważania co do tego, czy «istniały podstawy do wydania takiego wyroku», a skazanie «było zasadne». Swoje badania powinien sąd ograniczyć jedynie do stwierdzenia istnienia przesłanek z art. 1 ustawy rehabilitacyjnej”.

Zbliżone do ostatniego z prezentowanych zapatrywanie prawne wyraził SA w Krakowie w postanowieniu z 12 maja 1993 r., II AKz 55/92 (KZS 1993, z. 5, poz. 33).

Zbyt szeroko, jak sądzę, ujął zakres działania art. 1 ust. 1 ustawy rehabilitacyjnej Sąd Najwyższy w postanowieniu z 27 lipca 1993 r., WZ 141/93 (IP 1994, z. 4–5, poz. 22) stwierdzając:

30) „Do przyjęcia – na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. (...) – że określone orzeczenie wydano z powodu działalności niepodległościowej nie potrzeba ustalenia, iż dana osoba była represjonowana za własną działalność tego rodzaju, a wystarcza stwierdzenie, że represje dotknęły ją za taką działalność innej osoby, związanej z nią uczuciowo lub rodzinnie”.

Szczegółową krytykę takiego stanowiska zawarłem w glosie opublikowanej w „Palestrze” (1995, nr 1–2, s. 229 i n.). Zakresowi obowiązków dowodowych sądu procedującego w trybie art. 1 ust. 1 ustawy poświęcone są nadto dwa kolejne orzeczenia SA w Krakowie:

31) „W sprawie o stwierdzenie nieważności orzeczenia znaczenie ma tylko ta patriotyczna działalność (postawa obywatelska, itp. cechy osobiste wnioskodawcy), za którą (lub z powodu której) wywarło represję” (postanowienia z 13 kwietnia 1994 r., II AKz 43/94, KZS 1994, z. 4, poz. 39).

32) „W sprawie o uznanie orzeczenia za nieważne na podstawie przepisów ustawy z 23 lutego 1991 r. oczywiście niewystarczające jest stwierdzenie, że organizacja ta (chodzi o grupę «Rocha», wchodzącą w skład NSZ-RK) w owym czasie była uznawana za nielegalną, bądź że «ugrupowanie militarne, do którego wnioskodawca należał, nie zostało do chwili obecnej jednoznacznie ocenione». Właśnie rzeczą sądu jest ugrupowanie to ocenić, a ocena ta z pewnością będzie miała znaczenie i dla późniejszego werdyktu historii. Przede wszystkim sąd nie może od takiej oceny się uchylić ani nie może bezkrytycznie przyjmować jakichkolwiek obiegowych opinii, kształtowanych i dla potrzeb bieżącej walki politycznej (propagandowej)”. (Postanowienie z 25 lutego 1993 r., II AKz 266/92, KZS 1993, z. 2, poz. 20).

W świetle wszystkich dotychczasowych uwag, w szczególności dotyczących konieczności badania nastawienia podmiotowego osoby skazanej przed laty, zupełnie oczywista jest teza postanowienia Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1993 r., WZ 219/93 (OSNKW 1994, z. 3–4, poz. 24):

33) „Zgodnie z zasadą indywidualizacji przesłanek przemawiających za stwierdzeniem nieważności orzeczenia na podstawie art. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. (...), wcześniejsze rozstrzygnięcia w tym przedmiocie, zapadłe wobec współoskarżonych w sprawie, nie mogą automatycznie wpływać na merytoryczne stanowisko sądu wobec innego oskarżonego”.

Odpowiadająca realiom faktycznym konkretnej sprawy była próba definicji „organu pozasadowego”, zawarta w postanowieniu Sądu

Najwyższego z 28 stycznia 1993 r., WZ 214/92 (OSNKW 1993, z. 7–8, poz. 53):

34) „Za «organ pozasądowy» w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. (...) uznać należy taki organ państwa polskiego, który nie będąc ani organem ścigania, ani organem wymiaru sprawiedliwości, miał – na podstawie przepisów prawa obowiązujących w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1956 r. – uprawnienia procesowe do orzekania w sprawach o czyny uznane za przestępstwa” (w konsekwencji SN uznał, iż organem takim nie był ani Szef Sztabu Generalnego WP, ani jego zastępcy, co uniemożliwia stwierdzanie nieważności zarządzeń – również o charakterze „represyjnym” – wydawanych przez ww. podmioty). Tym niemniej kategoryczne stwierdzenie zawarte w końcowej części tezy („...czyny uznane za przestępstwa”) nie zostało zaakceptowane w późniejszym orzecznictwie (zob. poz. 38 przeglądu). Zasadniczy sprzeciw musi budzić natomiast teza postanowienia Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 8 października 1992 r., II AKz 56/92 (OSA 1993, z. 8, poz. 48; IP 1993, z. 7–9, poz. 142), iż:

35) „Badanie kwestii niesłuszności wydanego orzeczenia przez ówczesną Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym nie może być rozpatrzone w trybie ustawy z 23 lutego 1991 r. (...)”.

Wspomniana Komisja była niewątpliwie „organem pozasądowym” w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy. Zatem gdyby rzeczywistym powodem represji była działalność niepodległościowa skazanego, zaś przypisanie mu nielegalnej działalności o charakterze „szkodnictwa gospodarczego” nastąpiło w sposób instrumentalny i było jedynie pretekstem do podjęcia represji, zgodnie z kierunkiem wykładni sygnalizowanym wyżej w poz. 26 i n., nic nie stałoby na przeszkodzie w rozpatrzeniu sprawy w trybie ustawy rehabilitacyjnej. Zresztą uzasadnienie omawianego postanowienia SA w Rzeszowie kładzie akcent właśnie na brak związku między działalnością gospodarczą represjonowanego, a działalnością niepodległościową. Być może zatem wadliwe sformułowanie tezy wynikało nie z przekonania sądu o całkowitym braku możliwości stosowania przepisów ustawy rehabilitacyjnej do orzeczeń wspomnianej Komisji, lecz związane było ściśle z realiami dowodowymi konkretnej sprawy. O wiele precyzyjniej ujął możliwość stosowania przepisów ustawy rehabilitacyjnej do orzeczeń Komisji Specjalnej i jej delegatur (nota bene też odmawiając *in concreto* unieważnienia wyroku) Sąd Apelacyjny w Gdańsku w postanowieniu z 2 marca 1994 r., AKz 68/94 (Biul. SA Gdańsk 1994, z. 1, poz. 19):

36) „Nie wykluczając tego, że wnioskodawca czynu mu przypisanego istotnie nie popełnił i tym samym skazanie go wyrokiem Delegatury Komisji Specjalnej w Gdańsku... było niesłuszne, ani nie kwestionując

twierdzeń wnioskodawcy o krzywdach, jakich w związku z tym skazaniem doznał, przypomnieć należy, że nie każde niesłuszne skazanie może zostać unieważnione w trybie przepisów ustawy z 23 lutego 1991 r. Warunkiem koniecznym ku temu jest bowiem ustalenie, że skazanie nastąpiło w związku z podjętą przez skazanego działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu prowadzenia takiej działalności”.

Nawiązując do orzeczenia zaprezentowanego wyżej w poz. 34 skład siedmiu sędziów Izby Wojskowej Sądu Najwyższego stwierdził w uchwale z 25 maja 1994 r., WZP 1/94 (OSNKW 1994, z. 5–6, poz. 27):

37) „Działające w Wojsku Polskim – na podstawie przepisów ustawy z 18 stycznia 1951 r. o odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia dyscyplinarne i za naruszenie honoru i godności żołnierskiej (Dz. U. Nr 6 poz. 53) – oficierskie sądy honorowe nie były organami pozasądowymi w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. (...)”.

Eksponując przede wszystkim to, iż zarówno przestępstwa, jak i wykroczenia są czynami tożsamymi z tytułu zagrożenia karą i wspólnej im cechy społecznego niebezpieczeństwa, a ponadto i to, że niekiedy sprawy o wykroczenia mogły być (i nadal mogą być) przedmiotem orzeczeń sądowych, Sąd Najwyższy w uchwale z 24 maja 1994 r., I KZP 10/94 (OSNKW 1994, z. 5–6, poz. 31) skonstatował:

38) „Przedmiotem postępowania o unieważnienie orzeczenia prowadzonego na podstawie ustawy z 23 lutego 1991 r. (...) mogą być także orzeczenia ówczesnych kolegiów karno-administracyjnych”.

Zważywszy, iż w rzeczywistości społeczno-politycznej wczesnych lat pięćdziesiątych kierowanie do batalionów górniczych poborowych, którzy uprzednio sami, lub członkowie ich rodzin, byli skazani za działalność niepodległościową, było często praktyką, a nadto mając na uwadze obecną wiedzę na temat warunków, w jakich żołnierze tych batalionów odbywali służbę, Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 grudnia 1993 r., WZ 216/93 (OSNKW 1994, z. 3–4, poz. 23) stwierdził:

39) „Przez pojęcie «represji», o której mowa w ust. 2 art. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. (...), należy rozumieć wszelkie formy prześladowania będącego następstwem działalności określonej w ust. 1 tegoż artykułu, w tym również skierowanie do pracy przymusowej w batalionie górniczym w ramach odbywania zasadniczej służby wojskowej”.

Nie można wykluczyć tego, iż działania, o których mowa w art. 1 ust. 1 ustawy, podejmowane były przez osoby, które formalnie nie posiadały polskiego obywatelstwa. Zresztą problem obywatelstwa ludności autochtonicznej (np. Warmii i Mazur był częstokroć złożony. Stąd

płyńie słuszne (poza niefortunnie użytą w jego końcowej części koniunkcją) stwierdzenie, zawarte w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 lutego 1994 r., II AKz 11/94 (PS-wkładka, 1994 r., nr 11–12, poz. 13), iż:

40) „Ustawa z 23 lutego 1991 r. (...) nie uzależnia możliwości unieważnienia orzeczenia od narodowości czy też obywatelstwa innego niż polskie osoby skazanej. Istotne pozostaje jedynie kryterium, by osobie represjonowanej zarzucono lub przypisano czyn związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego albo orzeczenie wydano z powodu takiej działalności, jak również orzeczenie wydane było za opór przeciwko kolektywizacji wsi i obowiązkowym dostawom”.

Wątpliwości budzi natomiast precyzja sformułowań zawartych w tezie postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 16 grudnia 1992 r., II AKz 242/92 (KZS 1992, z. 12, poz. 15):

41) „Przepisy ustawy z 23 lutego 1991 r. (...) odnoszą się do represji wywartych na podstawie orzeczeń zapadłych w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1956 r., bądź zapadłych później, jeżeli dotyczyły one czynu lub działalności z okresu między tymi datami (...). Skoro wnioskodawcy skazani zostali w roku 1962 za czyny pojedyncze lub ciągle popełnione w latach 1954–1960, przepisy tej ustawy do skazania owego nie mają zastosowania”.

O ile co do następującego w 1962 r. skazania dotyczącego czynu ciągłego, przekraczającego cezurę czasową, o której mowa w art. 1 ust. 4 ustawy, uwagi SA można podzielić, o tyle zupełnie niezrozumiałym jest, dlaczego zostały one rozciągnięte i na czyny „pojedyncze”, mieszczące się, przynajmniej częściowo, w rozpatrywanej cezurze czasowej.

Na zakończenie kilka orzeczeń poświęconych problematyce procesowej, związanej z uznaniem za nieważne orzeczeń w trybie art. 1 ust. 1 ustawy rehabilitacyjnej. W postanowieniu z 4 maja 1994 r., II KRN 51/94 (OSNKW 1994, z. 5–6, poz. 40) Sąd Najwyższy formułuje oczywistą – na pozór – tezę, dotyczącą wymogów, jakim sprostać winno uzasadnienie orzeczenia wydawanego w tym trybie:

42) „Stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych, wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, nie może być traktowane mechanicznie. W każdym zaś razie, skoro w myśl art. 2 ustawy z 23 stycznia 1991 r. „stwierdzenie nieważności orzeczenia uznaje się za równoznaczne z uniewinnieniem”, to stanowisko sądu w tym zakresie powinno zostać bezwarunkowo i szczegółowo uzasadnione, z zastosowaniem reguł, o których mowa w art. 372 § 1 k.p.k., i wykazaniem istnienia kryteriów do zastosowania przepisów tej szczególnej ustawy, jaką jest ustawa z 23 lutego 1991 r.”.

Sądę, iż została ona skierowana do publikacji z uwagi na to, iż orzeczenia w trybie ustawy rehabilitacyjnej zapadają w formie postanowień, natomiast Sąd Najwyższy postuluje, aby część motywacyjna tych postanowień odpowiadała rygorom uzasadnień przewidzianym dla wyroku.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 15 grudnia 1993 r., II AKz 223/93 (KZS 1993, z. 12, poz. 16) wyjaśnia, w jakich wypadkach w sprawach rozpoznawanych w trybie art. 1 ust. 1 ustawy może być mowa o stanie rzeczy osądzonej:

43) „Nie tylko prawnie bezpodstawne, ale i moralnie naganne jest domaganie się stwierdzenia nieważności wyroku przez wnioskodawczynię, córkę osoby tym wyrokiem skazanej, obecnie nieżyjącej, gdy wcześniej prawomocnie odmówiono wnioskowi samej skazanej, a fakt ten był znany wnioskodawczyni. Sąd Wojewódzki jednak nieprawidłowo oddalił wniosek, zamiast umorzyć postępowanie z powodu powagi rzeczy osądzonej (art. 11 pkt. 7 k.p.k.)”.

Autor notki do powyższego orzeczenia (zamieszczonej w tym samym zeszycie KZS) wnosi zastrzeżenia, co do końcowej części tezy, pisząc, iż „...nasuwa się wątpliwość, skoro osoby wnioskodawczyń były rozmaite, co sugeruje nieidentyczność sporu mimo tożsamości jego przedmiotu; wymagałoby to chyba rozważenia charakteru (współuczestnictwa?) stosunku łączącego osobę represjonowaną i uprawnionych po niej”. Nie podzielam tych wątpliwości. Byłyby one słuszne, gdyby „ponowny” wniosek został złożony przez córkę byłej represjonowanej, ale na innym etapie postępowania prowadzonego w oparciu o przepisy ustawy rehabilitacyjnej, to jest przy dochodzeniu odszkodowania i zadośćuczynienia w oparciu o treść art. 8 ustawy, a nie w postępowaniu dotyczącym samego unieważnienia orzeczenia. Za bardzo dyskusyjne uważam natomiast dwa inne orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Krakowie. W jednym z nich Sąd Apelacyjny stwierdził, że:

44) „Oświadczenie o cofnięciu wniosku wszczynającego postępowanie (o stwierdzenie nieważności orzeczenia) jest skuteczne, więc dla sądu wiążące, o ile nie zostało złożone w stanie wyłączającym świadome albo swobodne wyrażenie woli (art. 82–87 k.c.). Oświadczenie takie nie wymaga podobnej treści wypowiedzi pełnomocnika wnioskodawcy, bowiem wnioskodawca występujący z pełnomocnikiem może działać osobiście (art. 86 k.p.c.), prostować, czy odwoływać jego oświadczenia (art. 93 k.p.c.). Wymaganie podobnego oświadczenia pełnomocnika byłoby w istocie żądaniem zatwierdzenia przezeń stanowiska wnioskodawcy, sprowadzałoby się więc do ograniczenia swobody decyzji wnioskodawcy. Niedopuszczalna byłaby też ingerencja sądu w przesłanki takiej decyzji wnioskodawcy, gdyż te należą do sfery jego prywatności. „Odwołanie” przez wnioskodawcę oświadczenia o cof-

nięciu wniosku po przyjęciu go przez sąd nie wywiera skutków prawnych, bowiem koliduje z zasadą trwałości umów”. (Postanowienie z 3 marca 1993 r., II AKz 2/93, KZS 1993, z. 3, poz. 36).

W drugim zaś Sąd Apelacyjny dodaje, że:

45) „Dla skutecznego cofnięcia wniosku wszczynającego postępowanie (o stwierdzenie nieważności orzeczenia) obojętne są motywy, którymi wnioskodawca się kieruje”. (Postanowienie z 28 kwietnia 1993 r., II AKz 103/93, KZS 1993, z. 5, poz. 20).

Wobec treści art. 3 ust. 4 zdanie pierwsze ustawy rehabilitacyjnej nie akceptuję nie tylko powoływania się na przepisy procedury cywilnej, ale poddaję w wątpliwość samo związanie sądu „cofnięciem” raz złożonego wniosku, albowiem uzasadnienia dla takiego poglądu należałoby poszukiwać w kodeksie postępowania karnego. Ostatnie zdanie orzeczenia z poz. 44 jest zgoła zadziwiające. Jeśli uznać za dopuszczalne „cofnięcie” wniosku, to należałoby dopuścić i „cofnięcie cofnięcia”, bądź też taką czynność procesową należałoby potraktować – zgodnie z zasadą odformalizowania oceny czynności procesowych podejmowanych przez strony – jako złożenie nowego wniosku. Powoływanie się na zasadę trwałości umów świadczy o, najdelikatniej rzecz ujmując, utożsamieniu czynności procesowych z konstrukcjami prawnomaterialnymi. Podkreślam, iż te czynione w „telegraficznej” formie uwagi dotyczą jedynie postępowania „unieważnieniowego”, a nie toczącego się ewentualnie w jego następstwie postępowania odszkodowawczego. W tym miejscu wskazać należy, że tak w dwu ostatnich orzeczeniach, jak i w wielu poprzednio cytowanych, sądy nadal nadają osobom występującym o stwierdzenie nieważności orzeczeń, nawet wówczas, gdy są nimi osoby bezpośrednio skazane, status „wnioskodawcy”, wbrew wywiodom Sądu Najwyższego zawartym w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z 16 września 1992 r., I KZP 22/92 (zob. poz. 2, cz. I „Przeglądu...”).

Natomiast w pełni słuszne jest postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 24 marca 1993 r., II AKz 281/92 (KZS 1993, z. 3, poz. 35), nawiązujące w swej treści do postanowienia Sądu Najwyższego z 23 marca 1992 r., WZ 35/92 (zob. poz. 26, cz. II „Przeglądu...”) i stwierdzające:

46) „Skoro wyrok skazujący wnioskodawcę został uchylony, a postępowanie umorzone postanowieniem b. Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego, nie ma obecnie orzeczenia, którego nieważność można by stwierdzić”.

Sumiennność nakazuje odnotować zawierający oczywiste prawdy wyrok Sądu Najwyższego z 29 marca 1994 r., WO 37/94 (OSNKW 1994, z. 7–8, poz. 51):

47) „Sąd rozpoznający wniosek o unieważnienie orzeczenia na pod-

stawie przepisów ustawy z 23 lutego 1991 r. (...) nie jest uprawniony do zajmowania się dostrzeżonymi w sprawie uchybieniami natury materialnej czy procesowej (co jest właściwe dla postępowania odwoławczego), gdyż ustawa ta zobowiązuje go wyłącznie do rozstrzygnięcia, czy wnioskodawca prowadził działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i czy represjonowanie wnioskodawcy było wynikiem tej działalności. Po uprawomocnieniu się postanowienia stwierdzającego nieważność orzeczenia na podstawie przepisów powołanej wyżej ustawy, wszelkie działania procesowe zmierzające do uniewinnienia skazanego lub umorzenia postępowania karnego o ten sam czyn (rewizja nadzwyczajna, wznowienie postępowania), choćby były merytorycznie zasadne, muszą być uznane za bezskuteczne, a to wobec braku przedmiotu zaskarżenia, jakim było orzeczenie uznane za nieważne”.

W związku z postępowaniem o unieważnienie zachodzi niejednokrotnie potrzeba odtworzenia akt. Warto więc przytoczyć dwa postanowienia, dotyczące tego problemu, a wydane właśnie na kanwie spraw rehabilitacyjnych:

48) „Nieprawidłowe jest zawieszenie postępowania o odtworzenie akt, gdy czynności zmierzające do odtworzenia akt sprawy zakończonej tym orzeczeniem nie dały materiału wystarczającego do tego odtworzenia. Przede wszystkim nietrafne było przyjęcie, jako powodu zawieszenia postępowania, że wnioskodawczyni nie uzupełniła wniosku, bowiem z przebiegu postępowania wynika, że starała się ona przyczynić do odtworzenia akt, ale nie miała odpowiednich dokumentów. Nie był to jednak brak formalny wniosku. Zresztą przepisy procedury karnej jako sankcję za niezastosowanie się do wezwania o usunięcie takich braków przewidują uznanie wniosku za bezskuteczny (art. 105 § 2 k.p.k.), a nie zawieszenie postępowania. W postępowaniu o odtworzenie akt sąd winien kierować się wskazaniami zawartymi w art. 146 i 150 § 1 k.p.k., jeżeli możliwe jest – choćby częściowe – odtworzenie akt i art. 150 § 1 k.p.k., jeśli odtworzenie akt jest niemożliwe”. (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 27 stycznia 1993 r., II AKz 19/93, KZS 1993, z. 1, poz. 8).

49) „Jeżeli nie ustalono, że w przeszłości toczyło się postępowanie karne, to nie ma podstaw do wydania postanowienia odtwarzającego akta „sprawy karnej” (art. 145–146 k.p.k.), lecz należy stwierdzić, że takie odtworzenie jest niemożliwe (art. 150 k.p.k.)”. (postanowienie Sądu Najwyższego z 16 listopada 1993 r., WZ 202/92, OSNKW 1994, z. 1–2, poz. 12).

Pomimo dość wyraźnie określonego – w art. 3 ust. 1 – charakteru postępowania o uznanie orzeczenia za nieważne warto jednak przypomnieć też orzeczenia Sądu Najwyższego z 13 października 1994 r., III KRN 145/94 (niepublikowane):

50) „Nie można stosować przepisu art. 384 k.p.k. w sprawie o stwierdzenie nieważności orzeczenia w stosunku do osób, co do których nie złożono wniosku o takie stwierdzenie”.

Przypisy:

¹ Zob. P. Piszczek: *Ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Tekst – orzecznictwo – piśmiennictwo*, Białostockie Wydawnictwo Prawnicze „Justitia”, Warszawa, 1994 oraz recenzję mojego pióra, zamieszczoną w Pal. 1994, nr 12, s. 156 i n.

² Zob. L. Gardocki: *Podstawy rehabilitacji w świetle ustawy z dnia 23 lutego 1991 r.*, Przegląd Sądowy 1991, nr 4, s. 8; S. Zabłocki: *Przegląd orzecznictwa...*, cz. I, Pal. 1992, nr 11–12, s. 114.